

## Jan Paweł II – transpolityczna interpretacja kryzysu ekologicznego

 <https://doi.org/10.15633/9788363241032.02>

W swej encyklice *Laudato si'* Papież Franciszek wezwał Kościół oraz ogólnie pojętą ludzkość do *nawrócenia ekologicznego*<sup>2</sup>. Niektórzy komentatorzy uznają to za wyłom w społecznym nauczaniu Kościoła i przeciwstawiają Papieża jego poprzednikom, w szczególności Janowi Pawłowi II<sup>3</sup>. Niektórych zgorszył ten wyłom, a inni przyjęli go z najwyższym entuzjazmem.

W niniejszym wystąpieniu nie chcę zaprzeczać nowatorskiemu charakterowi nauk Papieża Franciszka (wyłomowi, jeśli ktoś chce używać tego języka), ale sugeruję podkreślenie elementów ciągłości nauki tych dwóch Papieży. W historii Kościoła zawsze jest element nowatorski, ponieważ wieczna i niezmienna prawda wymaga wyrażenia zróżnicowanymi, nieustannie

---

1 Włoski filozof, profesor nauk politycznych na Uniwersytecie Świętego Piusa V w Rzymie, członek Papieskiej Akademii Nauk Społecznych, senator i minister.

2 Franciszek, Enc. *Laudato si'*. *W trosce o wspólny dom*, 14.05.2015, n. 5.

3 Jest to zdecydowanie nieuzasadnione, gdyż sama idea nawrócenia ekologicznego znajduje się w ogłoszonej przez św. Jana Pawła II *Katechezie z 17 stycznia 2001 w n. 4* oraz „*Insegnamenti*” 24/1 (2001), 179, wyraźnie cytowanych w encyklice *Laudato si'*, n. 5.

zmieniającymi się językami i kulturami wielu ludów Ziemi oraz w różnych epokach historycznych. Jest w niej jednak także ciągłość, ponieważ Bóg jest wierny, nie zmienia się, a Jego Słowo (które dało Jego Synowi, Jezusowi Chrystusowi, ludzkie ciało) pozostaje wieczne.

## 1. Starożytna i średniowieczna wizja kosmosu<sup>4</sup>

Nowatorski charakter teologiczno-ekologicznej nauki Papieża Franciszka przygotował Jan Paweł II. Jego podstawy znajdujemy w trans/politycznej interpretacji współczesności przekazanej nam w *Redemptor hominis*<sup>5</sup>. W cywilizacji klasycznej człowiek żył w świecie zamieszkanym przez boską obecność. Każde źródło skrywało najadę, a każde drzewo nimfę. Wchodząc w kontakt z otaczającą przyrodą, człowiek epoki klasycznej był pełen czci i szacunku. Wiedział, że może użyć przyrody do zaspokojenia swych potrzeb, ale wiedział również, że musi starać się, by nie obrazić duchów zamieszkujących w naturalnych przedmiotach i zjawiskach. Musiał szanować godność wszystkich rzeczy, miarę dobroci i prawdy oraz piękna zawartą w każdej z nich. Starożytni Grecy znacznie bardziej niż nas, mieszkańców Zachodu uznających się za ich duchowych spadkobierców, przypominali ludy z dorzecza Amazonki<sup>6</sup>.

Starożytna filozofia zlaicyzowała tę wizję kosmosu, ale zasadniczo ją podtrzymała. W *Fizyce* Arystotelesa każda rzecz posiada formę, a w tej formie zawiera się jej konkretny poziom udziału w pięknie Świata<sup>7</sup>. Posiadanie formy oznacza również pewną skończoność, cel, który należy zrealizować, a człowiek ma obowiązek do szanowania tej skończoności oraz wspierania jej w dążeniu do właściwego celu. W arystotelesowskiej *Fizyce* mamy cztery rodzaje przyczynowości: posiada przyczyny materialne, przyczyny efektywne (zachowane w nauce nowożytnej), ale także przyczyny formalne i finalne, utracone w nauce nowożytnej.

Świat średniowiecza nie odbiega zbyt od antycznego. Chrześcijaństwo walczyło, rzecz jasna, z dawnymi bożkami, wykorzeniło dęby poświęcone

---

4 Niektóre śródtytuły pochodzą od Redakcji.

5 Por. Jan Paweł II, Enc. *Redemptor hominis*, 4 III 1979, n. 15 i 16.

6 Zob. Sinodo Panamazonicco, II Documento finale: *Chiesa alleata dell'Amazzonia*, 26 X 2019, III a. <https://www.vaticannews.va/it/vaticano/news/2019-10/sintesi-documento-sinodo-chiesa-alleata-amazzonia.html> III a.

7 Por. Arystoteles, *Fizyka* I, 7, 190 a 13n.

Wodanowi i zniszczyło świątynie starożytnych bogów. Ale... czy faktycznie zostały one zniszczone? Znacznie częściej nowy Kościół zajął miejsce dawnej świątyni, a za dawne najady, nimfy i satyrów podstawiono anioły, demony i świętych. Św. Tomasz z Akwinu przyswoił filozofię Arystotelesa (i jego *Fizykę*) teologii katolickiej. Jego hylomorficzna<sup>8</sup> filozofia stanowi pełną szacunku laicyzację animistycznej intuicji greckiej wizji kosmosu (właściwą także większości lub wszystkim religiom naturalnym).

Dante Alighieri daje nam najbardziej idealne przedstawienie swego nastawiania:

Le cose tutte quante  
 Hanno ordine fra loro e questo è forma  
 Che l'Universo a Dio fa simigliante.  
 Qui veggion l'alte creature l'orma  
 dell'eterno valore il qual è fine  
 Al quale è fatta la toccata norma.  
 Nell'ordine ch'io dico sono accline  
 Tutte nature, per diverse sorti,  
 Più al principio loro e men vicine;  
 Onde si muovono a diversi port  
 Per lo gran mar dell'essere e ciascuna  
 Con istinto a lei dato che la porti<sup>9</sup>

---

8 Ilemorfizm (lub ilomorfizm lub ileformizm), hylomorfizm to termin złożony, pochodzący ze starożytnej greki ύλη (yle, materia) i μορφή (morfeu, forma), oznacza, że każda materialna istota składa się z materii i formy. W szczególności ilemorfizm odnosi się do arystotelesowskiej doktryny o duszy. Próbując przezwyciężyć platoński dualizm, Arystoteles rozumie duszę jako nie różniącą się od ciała, ale zbiegającą się z jej formą. <https://www.bing.com/search?q=ileomorfica&q=SC&pq=ileomorfic&sc=1-11&cvid=45D2CoDF67A846609633E7FD65906288&FORM=QBRE&sp=6> (dostęp 20 III 2021) [przyp. Redakcji].

9 I tak poczęła: „We wszech rzeczy wątku  
 Dopatrzysz ślady wyraźne porządku,  
 A ten porządek, jest to forma błoga,  
 Która kształtuje świat na obraz Boga.  
 Tu wyższe twory widzą siły wiecznej  
 Obraz widomy, jej cel ostateczny,  
 Przez który stał się porządek konieczny.  
 Wszystkie istoty w porządkowym składzie  
 Przyrodna skłonność wyraźnie odznacza,  
 I podług doli, co im los przeznaczca,

Nie chcę powiedzieć, że nie ma jakościowej różnicy między chrześcijaństwem a dawnymi mitologiami i religiami. Wszystkie duchy, dobre i złe, są w chrześcijaństwie podległe jednemu Bogu, którzy stworzył ziemię i niebo. Co więcej, ten Bóg kocha ludzi i wszystkie stworzenia. Nie podobają mu się krwawe ofiary (z ludzi, ale także ze zwierząt). Oddał swą krew za przebaczenie grzechów. Różnica względem religii naturalnych nie dotyka wszechobecnego doświadczenia Sacrum<sup>10</sup>.

## 2. Wszystko się zmienia z nadejściem epoki nowożytnej

Było wiele propozycji określenia początku epoki nowożytnej: odkrycie Ameryki, reformacja protestancka, powstanie nowożytnego państwa... Bez pozorów wyłączenia chcemy teraz skupić uwagę na narodzinach nowożytnej nauki.

W okresie od końca XVI do początku XVII wieku Fermat i Kartezjusz odkryli geometrię analityczną, zaś Galileusz metodę eksperymentalną: narodziła się nowożytna fizyka. Zajmuje się ona ruchem ciał w przestrzeni i w czasie. Ciała w nauce nowożytnej nie posiadają jednak (czy też raczej przyjmuje się, że nie posiadają) żadnych przyrodzonych cech. Nie mają własnej formy ani skończoności. Są jedynie materią, materią pozbawioną formy, materią pierwotną. Nowożytna fizyka daje nam świat czystych przedmiotów, obiektów pozbawionych własnej formy, materii pierwotnej. Ruchy tej materii pierwotnej można dokładnie obliczyć, a matematyka daje zadowalające instrumenty do takich obliczeń. Przedmioty bez formy to tylko środki do spełnienia ludzkich celów. Nie posiadają formy i otrzymują ją przez działania człowieka. Człowiek uczy się żyć w świecie czystych przedmiotów. Odkrywając resztę

---

Żyją mniej więcej wierni swej zasadzie  
Tak po tym wielkim istot oceanie,  
Jak i co której radzi skłonność czyja,  
Każda instynktu pełniąc rozkazanie  
Do różnych portów swą łódką przybija.

D. Alighieri, *Boska komedia. Raj*, 1, 103/114 (tłum. polskie J. Korsak). Zwróćcie uwagę na dwa kluczowe słowa, tj. forma i koniec (*fine*). Nowożytną naukę charakteryzuje właśnie wykluczenie przyczynowości formalnej i finalnej. Hans Urs von Balthasar poświęca wstęp do swej teologii właśnie wizji formy. H.U. von Balthasar, *The Glory of the Lord I Seeing the form*, Ignatius Press 1982. Tytuł niemieckiego oryginału pierwszego tomu brzmi *Die Anschauung der Gestalt*, czyli wizja formy.

10 Por. R. Otto, *Naturalism and Religion*, Williams and Norgate, Londyn 1907.

subiektywności w świecie czystych przedmiotów, nauka nowożytna piętnuje ją jako epistemologiczną przeszkodę i utrudnienie triumfalnego postępu nauki<sup>11</sup>.

Świat czystych przedmiotów posiada wiele zalet: nadaje ludziom moc, o której ludzie przeszłości nie mogli nawet marzyć. Człowiek całkowicie podbił Ziemię, co jest dobre, ponieważ takie przykazanie dał mu Bóg w Raju. Ale... czy jednocześnie zjedliśmy zakazany owoc?

W świecie czystych przedmiotów nie ma miejsca na podmioty: nimfy, najaady, satyry i centaury są martwe, ale ludzie również wymierają. Ludzie inni niż ja sam są coraz bardziej postrzegani jako przedmioty, instrumenty posłuszne mojej woli<sup>12</sup>. A ja sam we własnych oczach staję się czystym przedmiotem. Jediną powszechnie uznaną wartością jest moc, a zatem... czy chciałbyś stać się bardziej przedmiotem, aby posiadać większą moc? To właśnie wyzwanie tak zwanego transhumanizmu.

Na ostatnim etapie tego procesu człowiek identyfikuje się z Bogiem. Pogardza dawnym światem stworzonym przez Boga i pragnie stworzyć nowy, należący tylko do niego<sup>13</sup>. Człowiek już nie uważa się za administratora stworzonego świata, zdolnego go używać, ale nie może niszczyć, który musi zachować dla przyszłych pokoleń i po śmierci oddać Bogu w stanie nie pogorszonym, a jeśli to możliwe nieco piękniejszym dzięki swojej pracy.

Niszczenie świata przyrody jest konsekwencją postępowania ludzi, którzy odmówili uznania się za stworzenia i pretendowali do mocy wykorzystania przyrody bez szanowania poziomu piękna, dobroci i prawdy nadanego przez Boga każdej stworzonej istocie, jej ontycznej godności.

Heidegger opisał dehumanizującą potęgę techniki. W jednym ze swych ostatnich pism twierdził, że tylko Bóg może nas ocalić<sup>14</sup>. To pragnienie przedstawiamy w nieco zmodyfikowanej formie, tj. aby ocalić człowieka i świat, musimy ponownie sprowadzić Boga na świat. Wydaje się, że jest to program

---

11 Por. G. Bachelard, *The new scientific spirit*, Beacon Press, Boston 1985.

12 Por. R. Buttiglione, *Die Wahrheit im Menschen*, Springer 2019.

13 W kulturze niemieckiej takie podejście uosabia zaproponowana przez Goethego interpretacja mitu o Prometeuszu. Jest ono także istotą ateizmu Marksa. Por. W. Sheasby, *Anti-Prometheus, Post-Marx: the real and the myth in green theory*, w: „Organization & Environment” 12 (1) marzec 1999, s. 5n.

14 Por. Heidegger. *The man and the thinker*, red. Th. Sheenan, Transaction Publishers, Piscataway NJ 1981, s. 45n.

nawrócenia ekologicznego, do którego wzywa Papież Franciszek. Św. Jan Paweł II pomaga nam lepiej zrozumieć znaczenie tego nawrócenia.

Centrum wiary chrześcijańskiej jest i na zawsze pozostanie osoba Jezusa Chrystusa. Nie ma prawdziwego nawrócenia, jeśli nie jest to nawrócenie na Niego. Nawrócenie ekologiczne nie jest nawróceniem na ekologię, która staje się nową religią pogańską, ale raczej w stronę teologii stworzenia. Przypomnijmy Ewangelię według św. Jana: „Bez Niego nic się nie stało” (J 1, 3). Stworzenia i Zbawienia nie można przeciwstawiać, ponieważ Stworzenie jest od początku przyporządkowane do Zbawienia, a człowiek Jezus z Nazaretu jest Słowem, przez które wszystko się stało. Nawet dziś doświadczamy coraz większego uczucia alienacji w bezlitośnie zracjonalizowanym świecie, w którym żyjemy, kiedy dostrzegamy w swych społeczeństwach rosnące zapotrzebowanie na duchowość, kiedy mierzymy się z nieoczekiwanym powrotem *Sacrum*, nie powinniśmy się bać. Powrót *Sacrum* może, rzecz jasna, być błędnie skierowany w stronę reaktualizacji religii pogańskich, ale wyraża zasadniczo ludzką tęsknotę za prawdziwą teologią stworzenia oraz doświadczeniem żywych istot, które stoją przed swym Stwórcą.

### 3. Podwójna rebelia wobec zracjonalizowanego świata nowożytnego scjentyzmu

Z jednej strony przyroda powstaje przeciwko człowiekowi, który nie uznaje godności i praw środowiska naturalnego i niewłaściwie zarządza stworzeniem. To złe zarządzanie znajduje wyraz w niszczeniu niezastąpionych zasobów, w zanieczyszczeniu rzek i jezior, w zmniejszeniu dostępnych ilości wody pitnej, w wylesianiu i pustynnieniu dużych obszarów Ziemi, w kryzysie klimatycznym, w ogromnym wzroście ilości niebezpiecznych odpadów... Człowiek niszczy Ziemię i sprawia, że nie nadaje się do zamieszkania przez człowieka. Dzisiejszy ruch ekologiczny stanowi odpowiedź na taki stan rzeczy. Wezwano nas do zmiany naszego trybu życia, jeśli chcemy przetrwać<sup>15</sup>.

Ale czy chcemy przetrwać, my jako rodzaj ludzki? Odpowiedź nie jest taka prosta. Czy naprawdę ma sens mówienie o nas jako my? Dominująca ideologia postrzega człowieka jako jednostkę, a nie członka społeczności. Wielkie społeczności, w których uporządkowane jest życie człowieka, przede

---

15 Por. Franciszek, Enc. *Laudato si'*, dz. cyt., n. 17n.

wszystkim rodzina i naród, wydają się w rozsypce. To, rzecz jasna, zmienia nasz sposób postrzegania przepływu czasu i naszych relacji z przyszłością. Mam rodzinę, jestem dziadkiem, mam wnuki. Interesuje mnie los tej Ziemi przez co najmniej kolejnych osiemdziesiąt czy dziewięćdziesiąt lat, czyli tyle, ile wynosi prawdopodobna długość życia moich wnuków. Ale w wyobraźni idę jeszcze dalej i wyobrażam sobie dzieci moich wnuków. Mam cielesny interes w przyszłości Ziemi. Wielu ludzi dziś nie zawiera związków małżeńskich, nie ma dzieci, zakres ich zainteresowań nie wychodzi poza moment śmierci. Aby przyjąć wspólną odpowiedzialność za przyszłość Ziemi, musimy pozyskać nową świadomość istnienia jako my, jako członek społeczności, rodzin, narodów oraz, na koniec, ludzkości. To jeden z wielu powodów, dla których ekologia Ziemi jest połączona z ekologią serca, ekologią człowieka, i od niej zależna.

Karol Wojtyła nauczał, że człowiek jest jednostką, a tym samym jest wolny. Jego wolność znajduje jednak właściwe spełnienie w miłości i w tworzeniu za pośrednictwem miłości prawdziwej ludzkiej społeczności<sup>16</sup>. Człowiek nie może żyć jedynie dla siebie. Złe strony obecnej sytuacji wynikają z faktu, że ludzie uważają przyrodę i samych siebie za czyste przedmioty i używają nauki w służbie swych samolubnych, indywidualnych interesów. W ten sposób tracimy zdolność kontrolowania i regulowania aktywności gospodarczej (czyli organicznej wymiany między człowiekiem a przyrodą) zgodnie z ogólnym interesem. Nie istniejemy jako społeczność, a tym samym nie możemy regulować swych społeczeństw zgodnie z ideą wspólnego dobra.

#### 4. Źródła kryzysu ekologicznego

Pierwszym z nich jest wizja człowieka jednostronnie regulowana przez nowożytną naukę, która utraciła zdolność postrzegania Sacrum w przyrodzie. Drugim jest nauka ekonomiczna, która, w znacznej mierze zbudowana w oparciu o model nauk przyrodniczych, widziała podstawowy napęd praktycznej relacji człowieka z przyrodą wyłącznie we własnym interesie człowieka. Oczywiście nie możemy obciążyć Adama Smitha całą odpowiedzialnością za tę wadę nieokreślonego kapitalizmu. W swym *Inquiry into the nature and causes of the*

---

16 Por. K. Wojtyła, *The person: subject and community*, w: „*The Review of Metaphysics*” 33 (2) grudzień 1979, s. 273n.

*wealth of nations*<sup>17</sup> Adam Smith uważa za najważniejszą z tych przyczyn dobrze rozumiany interes własny człowieka. Jeśli bliżej przyjrzymy się różnicy między dobrze rozumianym a samolubnym interesem własnym, możemy dojść do wniosku, że Smith nie całkiem pomija w swej wizji pewne aspekty komunitarnego charakteru człowieka<sup>18</sup>.

Kilka lat przed *Wealth of Nations* Antonio Genovesi opublikował jednak w Neapolu inną książkę, równie ważną dla podstaw niezależnej ekonomii. Była to praca *Lezioni di Economia civile*<sup>19</sup>, w której wyraźnie uznaje za źródło działania ekonomicznego dwa wzajemnie połączone motywy: dbałość o indywidualne dobro i zainteresowanie wspólnym dobrem. Wspólne dobro nie jest po prostu sumą indywidualnych pożytków: jest zakorzenione w fakcie, że namiętnie interesują się losem innych istot ludzkich i nie mogą określić swego dobra bez zakładania go w ich dobro. Jedynie idea wspólnego dobra i wizja społeczności ludzkiej będąca jego założeniem może stanowić odpowiedni podmiot na potrzeby dbałości o Ziemię. Edukacja osobowości ludzkich, które żyją w swej samoświadomej łączności z innymi istotami ludzkimi, stanowi tym samym pierwszy i podstawowy wkład w obronę Ziemi. Tę osobowość kształci się w rodzinie. Rodzina jest środowiskiem człowieka, w którym uczy się postrzegać siebie jako członka społeczności<sup>20</sup>. Musimy odzyskać komunitarny wymiar osobowości ludzkiej i nie możemy oddzielać obrony środowiska naturalnego od obrony tego naturalnego środowiska człowieka, czyli rodziny.

## 5. Odzyskać samoświadomość społeczności ludzkiej oraz wymiar Sacrum

Implikuje to teologię Wspólnoty i teologię Zbawienia. Musimy zmierzyć się z dwoma możliwymi zarzutami, które należy uważnie zbadać. Pierwszy z nich: czy aby odzyskać wymiar Sacrum, musimy wyrzec się postępu wiedzy związanego z nowożytną nauką? Odpowiedź jest zdecydowanie przecząca.

---

17 Por. A. Smith, *An Inquiry into the nature and causes of the wealth of nations: A selected edition*, Oxford University Press 2008 (1776).

18 Por. L. Smith Vernon, *The two faces of Adam Smith*, w: „*Southern Economic Journal*” 65 (1), s. 1n.

19 Por. A. Galliani, *Lezioni di economia civile*, w: „*Vita e Pensiero*” Milan 2013 (1765/1767). Zob. Wstęp Stefano Zamagni i Luigino Bruni.

20 Por. Jan Paweł II, Adhort. *Familiaris consortio*, 22.11.1981, n. 15.



Prawdą jest, że świat jest stworzony z przedmiotów i dobrze, jeśli nauczymy się postrzegać go z punktu widzenia czystego obiektywizmu. Naukowe ramy umysłu, oparte na tym nawyku uprzedmiotawiania, odzwierciedlają prawdziwy postęp kultury ludzkiej. Świat nie składa się jednak wyłącznie z czystych przedmiotów. Składa się jednocześnie z podmiotów, a ludzie są podmiotami. Tym samym nie możemy traktować ludzi, jakby byli czystymi przedmiotami, i nie możemy także wyprzeć się tego aspektu ducha ludzkiego, który interpretuje naturalne przedmioty jako oznakę tajemniczego sacrum leżącego u podstaw rzeczywistości, a ostatecznie jako znaki Boga<sup>21</sup>.

Św. Augustyn wyraźnie rozróżnił dwie różne postacie realizacji rozumu ludzkiego. Jedną z nich nazywa *scientia*. *Scientia* to znajomość przedmiotów jako przedmiotów, która pozwala nam zmieniać przedmioty w instrumenty służące spełnieniu naszych potrzeb i pragnień. *Scientia* nie jest jednak najwyższą formą ludzkiej wiedzy. Nad nią stoi *sapientia* (mądrość)<sup>22</sup>. Mądrość mówi nam, co jest warte pożądanego. W pewnym sensie mądrość to sztuka miłości, a bez tej sztuki całą potęgę zebraną przez naukę można bez trudu wykorzystać do zniszczenia Ziemi i anihilacji rasy ludzkiej. *Scientia* i *Sapientia* to dwa rodzaje realizacji ludzkiego rozumu. Oba są niezbędne dla realizacji ludzkiej misji władania Ziemią w charakterze *pasterza stworzenia*, który wykorzystuje świat przyrody do własnych potrzeb, z jednoczesnym zachowaniem jego godności i piękna. Nie wolno nam zrzec się nowożytnej nauki. Musimy jedynie zaangażować ją w służbie prawdziwego dobra człowieka<sup>23</sup>.

Drugi zarzut, z którym trzeba się zmierzyć, można sformułować mniej więcej tak: czy powinniśmy zrzec się potwierdzenia twórczej mocy człowieka, którą współczesność tak wyraźnie wysławia, i ponownie włączyć człowieka w porządek rzeczy jako jeden spośród innych przedmiotów tego świata? Czy w ten sposób nie stracimy szczególnej godności człowieka, opartej na jego kreatywności, która daje mu podobieństwo do Boga?

Nie chcemy ponownie włączać człowieka w porządek przyrody. Człowiek jest częścią przyrody, ale jednocześnie stoi nad i ponad tym porządkiem,

---

21 Por. R. Buttiglione, *Wojtyła i punkt wyjścia filozofii*. Wykład wygłoszony na sympozjum z okazji 50. rocznicy publikacji pracy „Osoba i czyn” zorganizowanym przez Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie w dniach 22–23 października 2019. Tekst do publikacji w najbliższej przyszłości.

22 Por. Augustyn św., *De Trinitate* XII, 14.

23 W podobnym tonie: M. Horkheimer, *Eclipse of reason*, Martino fine books, 2013.

ponieważ otrzymał od Boga moc rządzenia przyrodą i doprowadzenia jej do perfekcji... Lub do zniszczenia.

Człowiek tworzy świat, w którym żyjemy, co w znacznej mierze wynika z ludzkiej pracy i kreatywności. W cudownych krajobrazach środkowych Włoch, które podziwiamy na obrazach takich artystów, jak Perugino czy Raffaello, przedstawiono pracę wielu pokoleń istot ludzkich. Jest to jednak praca, która uznawała i szanowała dar Boga zawarty w pierwszym stworzeniu Ziemi i która postrzegała ludzką kreatywność jako współpracę z kreatywnością Boga. Współczesny ateizm z kolei neguje jedynowładztwo Boga i postrzega człowieka nie jako powiernika i włodarza, ale jako absolutnego pana z prawem do używania i nadużywania, do niszczenia formy, którą Bóg nadał niegdyś stworzeniom, aby zastąpić ją inną nałożoną arbitralną wolą człowieka.

Św. Augustyn ponownie pomaga nam dostrzec sedno sprawy. Mówi, że rzeczy można używać na dwa różne sposoby. Jeden z nich odnosi się do łacińskiego słowa *uti*. *Uti* to sposób postępowania z przedmiotem tak samo jak pan, który może z nim zrobić, co chce, w tym zniszczyć go, jeśli będzie miał taką ochotę. Drugi wiąże się z łacińskim słowem *frui*. *Fruī* to sposób użytkowania przedmiotu otrzymanego w charakterze pożyczki. Nie możemy go zniszczyć ani uszkodzić, bo musimy go oddać właścicielowi co najmniej w stanie nie gorszym od tego, w którym go otrzymaliśmy<sup>24</sup>. Otrzymujemy Ziemię jako pożyczkę od Boga i od poprzedzających nas pokoleń i musimy ją zwrócić Bogu oraz pokoleniom, które przyjdą po nas. Naszą kreatywność musimy realizować w zgodzie, a nie w konflikcie z zamiarem Boga, który stworzył Ziemię i pragnie, by była domem człowieka, ale również roślin, zwierząt, i który dał tę Ziemię nie tylko jednemu pokoleniu ludzi, ale całej ludzkości w ciągu wszystkich pokoleń mieszkańców tej Ziemi.

Nawrócenie ekologiczne wymaga od nas powrotu do religijnych i chrześcijańskich korzeni naszej cywilizacji nie po to, aby odrzucić współczesność, ale aby ją zachować, nadając jej bardziej owocny i ludzki wymiar<sup>25</sup>.



<sup>24</sup> Por. Augustyn św., *De Trinitate* X, 11, s. 17n.

<sup>25</sup> Por. Jan Paweł II, Enc. *Centesimus annus*, 1.05.1991, n. 17.